

## MISCELLANEA



WITOLD MIEDZIAK  
INSTYTUT HISTORII SZTUKI UAM

## GOTYCKA EMPORA KOLEGIATY KÓRNICKIEJ

Nigdzie bodaj w Wielkopolsce nie zdarzyło się – tak jak w Kórniku – aby dwa najistotniejsze niegdyś ośrodki władzy: świątynia Boża i pańska siedziba, funkcjonowały od czasów średniowiecza aż do współczesności zgodnie z wolą ich fundatorów. Wzniesione pod okiem tych samych zleceniodawców zamek i kościół parafialny powstały niemal równocześnie i od początku były ze sobą ściśle powiązane. Z czasem jednak średniowieczne mury zamku przestały być widoczne: dziś tkwią ukryte wewnątrz budowli, pod płaszczem nowych murów i tynków. Natomiast kolegiata właśnie od zewnątrz zmieniła się stosunkowo najmniej. Co więcej, zachowała w sobie element mocno związany ze średniowiecznym zamkiem, bo przeznaczony na miejsce ostentacji rodu Górków – fundatorów świątyni i zarazem właścicieli zamku. Mowa o wielkiej emporze<sup>1</sup> wznoszącej się ponad dawną gotycką zakrystią, która od zewnątrz miała niegdyś formę żywo przypominającą wieżę. Ten ważny element gotyckiej fary do niedawna nie był w ogóle dostrzegany przez badaczy, do tej pory nikt nie podjął próby jego dokładniejszego przebadania<sup>2</sup>.

### HISTORIA PARAFII I ŚWIĄTYNI

Obecną farę kórnicką wzniesiono w związku z założeniem miasta i budową zamku przez Górków<sup>3</sup>. Budowę zamku poświadcza umowa zawarta przez Mikołaja Górkę

---

<sup>1</sup> Empora to wydzielone, wywyższone miejsce znajdujące się w jakimś wnętrzu lub też piętrowe pomieszczenie otwarte do większego wnętrza wysoko ponad posadzką – w tym przypadku otwarte do wnętrza kościoła. Polskojęzyczna literatura dotycząca empor średniowiecznych świątyń nie jest zbyt obfita. Osobne książki problemowi temu poświęcili Andrzej Tomaszewski (*Romańskie kościoły z emporami zachodnimi*, Wrocław 1974) i Adam Soćko (*Układy emporowe w architekturze państwa krzyżackiego*, Warszawa 2005).

<sup>2</sup> Jako pierwszy emporę w kórnickiej kolegiacie zauważył Jacek Kowalski (*Kolegiata kórnicka*, Kórnik 2007, s. 41, 46, 122–123, 137).

<sup>3</sup> Niegdyś sądzono lub dopuszczano możliwość, że obecna kolegiata zbudowana została na miejscu świątyni dawniejszej (zob. Józef Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, t. I, Poznań 1858, s. 335; ks. Mieczysław Matuszek, *Pamiętka 500-lecia kościoła i parafii w Kórniku*,

i jego bratanka Łukasza z cieślą Mikołajem w 1426 roku oraz ostatnie badania archeologiczne<sup>4</sup>. Miasto natomiast lokowano między ok. 1425 a ok. 1435 rokiem<sup>5</sup>. Jakkolwiek dokładny czas wznoszenia świątyni nie jest znany, można go ustalić na podstawie analizy źródeł i interpretacji architektury. Źródła związane z erekcją parafii, przywołane ostatnio przez Tomasza Jurka, dotyczą budowy kościoła jedynie pośrednio<sup>6</sup>. W pierwszym dokumencie mowa o gruntach, które fundatorzy świątyni – kanclerz kapituły poznańskiej Mikołaj Górka z bratankami Wyszotą i Łukaszem – przygotowali w Kórniku pod budowę domów dla plebana, wikariusza i szkoły obok kościoła, a także o poważnych funduszach przeznaczonych na plebańskie uposażenie. Dokument ten sporządzono 26 lipca 1437 roku. Wkrótce biskup Stanisław Ciołek zdecydował o erekcji parafii, o czym mówi akt wystawiony przezeń w Kórniku w niedzielę 4 sierpnia tegoż roku. Tomasz Jurek uważa, że tego samego dnia mogło nastąpić poświęcenie wybudowanej już świątyni<sup>7</sup>. Nazajutrz na zamku biskup dokonał połączenia nowo utworzonej parafii kórnickiej z parafią w Pierzchni, przyznając pierzchneńskiemu plebanowi tytuł plebana kórnickiego. Wynika stąd pośrednio, że budynek kościoła powinien być już wtedy w Kórniku stać, brakowało tylko godnej rezydencji dla jego duchownych gospodarzy. Niemniej jednak dokumenty nie wspominają o budynku kościoła wprost, lecz jedynie zakładając jego istnienie.

Analiza stylistyczna obecnej gotyckiej świątyni przemawia za tym, że jej fabryka mogła ruszyć najwcześniej w pierwszych latach drugiej ćwierci XV wieku, a zatem że prawdopodobnie pozostaje w czasowym związku ze wspomnianymi dokumentami<sup>8</sup>. Jej kształt nawiązuje bowiem do kolegiaty NMP *in Summo* na Ostrowie

---

Poznań 1937, s. 14; Róża Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998, s. 14; Zygmunt Dolczewski, *Urbanistyka Błyna i Kórnik*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2005, z. 25, s. 275–294, tu s. 283–284). Na istnienie wcześniejszego kościoła mogłaby jedynie pośrednio wskazywać zachowana kropielnica – baza kamiennej kolumny romańskiej – a także osobliwy pochówek pod dawną zakrytą kropielnicą. Kropielnica nie musi jednak pochodzić z Kórnik, zaś co do (niezachowanego) pochówku, nie ma pewności, na jaki okres powinien być datowany (por. Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 34–37). W świetle ostatnich badań należy jednak w ogóle taką hipotezę odrzucić. Tomasz Jurek dowiódł bowiem, że pierwotna, przedlokacyjna osada Kórnik znajdowała się po zachodniej stronie Jeziora Kórnickiego (Tomasz Jurek, *Początki miasta Kórnik*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2009, z. 29, s. 55–80, tu 69–71). Tym samym nie tylko na gruncie analizy architektonicznej, ale i historycznej tracą aktualność rozważania zakładające możliwość początków budowy kościoła po roku 1374, czyli za czasów biskupa Mikołaja z Kórnik.

<sup>4</sup> Ostatnie badania dokonane przez pp. Małgorzatę i Mirosława Andrałowców oczekują na publikację.

<sup>5</sup> Takie ramy czasowe dla lokacji wyznaczył Tomasz Jurek, popierając je skrupulatną argumentacją (*Początki...*, s. 59–64).

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 57.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tomasz Jurek milcząco zakłada jednak, że świątynia, która w 1437 roku już stała, nie jest tożsama z obecną budowlą i że dopiero biskup Uriel Górka wystawił w Kórniku „nowy ceglany

Tumskim w Poznaniu, budowli wyjątkowej na tle całej gotyckiej architektury wielkopolskiej<sup>9</sup>. Dzięki badaniom archiwalnym ks. Józefa Nowackiego położenie fundamentów kolegiaty *in Summo* (a zatem wytyczenie jej planu) możemy datować na przełom lat 20. i 30. XV wieku, zaś właściwą budowę na lata od ok. 1431 do 1448 roku, kiedy nastąpiło poświęcenie<sup>10</sup>. Trzeba przyjąć, że plany obu kościołów wytyczali architekci o podobnym doświadczeniu artystycznym, może też należący do tego samego, „brunsbergowskiego” warsztatu, który przybył do Wielkopolski z Pomorza Zachodniego w związku z ostatnim etapem budowy katedralnego chóru<sup>11</sup>. Również budowa ścian obwodowych obu świątyń musiała przynajmniej rozpocząć się przy udziale muratorów mających styczność z „brunsbergowskim” warsztatem. Natomiast w jednym i drugim przypadku ukończenie przedsięwzięcia powierzono rzemieślnikom o mniejszych umiejętnościach. Przy czym typowo „brunsbergowskie” ceglane kształtki sporządzone dla kolegiaty poznańskiej stanowiły wprawdzie wzór dla kształtek użytych w Kórniku, te ostatnie jednak wykonano w sposób uproszczony. Dodajmy, że później nigdzie już w Wielkopolsce ani podobnych kształtek, ani budowli w podobnym typie nie realizowano. Tym samym świątynie poznańska i kórnicka pozostają realizacjami unikatowymi<sup>12</sup>.

---

kościół parafialny” (*Początki...*, s. 73). Tym samym odrzuca zgodne opinie historyków architektury, zajmujących się dotąd świątynią kórnicką, nie powołując się ani na źródła pisane, ani na analizę architektoniczną. Ta ostatnia jednoznacznie dowodzi stylistycznego pokrewieństwa kórnickiego kościoła z architekturą „brunsbergowską” i gotycką kolegiatą Marii Panny na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, co wyklucza przypisanie budowy ceglanoego kościoła fundacji biskupa Uriela.

<sup>9</sup> O poznańskim kościele NMP pisał ostatnio Jacek Kowalski (*Gotyki wielkopolski*, Poznań 2010, s. 179–194), wcześniej m.in. ks. Józef Nowacki (*Kolegiata NMP w Poznaniu*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 1951, nr 11/12, s. 314–340) i Ludwik Przymusiński (*Architektura kościoła Mariackiego w Poznaniu*, Poznań 1955, praca magisterska w zbiorach Biblioteki Instytutu Historii Sztuki UAM).

<sup>10</sup> Por. Józef Nowacki, *Kolegiata NMP...*, s. 324–328.

<sup>11</sup> Mianem architektury „brunsbergowskiej” określa się w historii architektury dzieła wiązane z osobą Hinricha Brunsberga – architekta żyjącego na przełomie XIV i XV wieku, znanego ze skąpych źródeł, któremu przypisuje się szereg świątyń o pewnych charakterystycznych cechach. Dzieła „warsztatu brunsbergowskiego” to świątynie w typie halowym z przyporami „wciągniętymi” do wnętrza kościołów, przez co tworzą się między nimi głębokie kaplice zorganizowane w dwie kondygnacje: „cokołową” i okienną. Od zewnątrz elewacje kościołów rozczłonkowane są płaskimi lizenami, zdobionymi ceramiczną dekoracją maswerkową (na temat architektury „brunsbergowskiej” zob. Nikolaus Zaske, *Henryk Brunsberg jego twórczość i znaczenie*, [w:] *Sztuka pobraża Bałtyku*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Gdańsk 1976).

<sup>12</sup> O ile Jacek Kowalski śladem wcześniejszych badaczy uważa, że obie kolegiaty – poznańska i kórnicka – w istotny sposób zainspirowały serię wielkopolskich hal o zredukowanym chórze obejmującym (pierwsza z nich powstała w sąsiednim Bninie, następnie m.in. w Dolsku, Krobi, Borku i Osiecznej), to zarówno ten badacz, jak i monografista wspomnianych hal Jakub Adamski wskazują na zdecydowaną odmienność dwu najstarszych budowli tej grupy wobec ich domniemych naśladowców, wykluczając powiązania warsztatowe. Zasadnicze różnice polegają zarówno na innej konstrukcji architektonicznej, jak i na odmienności detalu. W halach ze zredukowanym chórem

Ich formalne powiązanie, choć niewątpliwe, nie oznacza jednak tożsamości warsztatów budowlanych, bo fara kórnicka jest jedynie naśladownictwem poznańskiej kolegiaty. Z drugiej strony – jest od niej znacznie większa, zatem jej budowa musiała trwać dłużej. Tak więc, mimo że poświęcenie kościoła w Kórniku nastąpiło już w 1437 roku (ponad dziesięć lat przed ukończeniem niewielkiej kolegiaty *in Summo*), nie musi to oznaczać, że cała inwestycja została już wówczas sfinalizowana<sup>13</sup>. Pamiętać trzeba, że w średniowieczu poświęcenie kościoła niekoniecznie oznaczało całkowity koniec budowy. Nieraz oddawano do użytku tylko jego część, np. konsekrując główny ołtarz stojący w gotowym już chórze, podczas gdy budowa korpusu odwlekała się. Także z założeniem sklepień czekano nieraz kilkadziesiąt lat. Działo się tak zwłaszcza w przypadku świątyń dużych, o wysokim prestiżu, jak np. fara w Słupcy czy kościół Benedyktynów w Lubiniu<sup>14</sup>.

W związku z tym można przyjąć, że w roku 1437 istniała w Kórniku przynajmniej jakaś część obecnej świątyni, w której sprawowano liturgię. Ostatecznie fara kórnicka przybrała kształt pięcioprzęsłowej, trójnawowej hali, tj. budowli o nawach równej wysokości, w części wschodniej zamkniętej siedmioma bokami dwunastoboku, z dużym masywem zakrystii i emporii od strony północnej, który musiał sprawiać wrażenie dostawionej do kościoła wieży – być może zaznaczonej dodatkowo oddzielnym dachem. Nawy wydzielone są przez pierwotnie zapewne ośmioboczne filary, tak niegdyś jak obecnie połączone arkadami międzynawowymi (istniejące dzisiaj arkady pochodzą z XVIII wieku). Ostatnia wschodnia para filarów ustawiona jest bliżej siebie, zaznaczając w planie trójboczne pseudoobejście.

Pierwotny gotycki kościół w Kórniku różnił się nieco, choć nie zasadniczo, od kościoła dzisiejszego. Pomijając drobne przemurowania, najpierw zmienił się wygląd elewacji południowej, do której dostawiono późnorenesansową kaplicę Górków (dziś kaplica Matki Boskiej), a potem późnobarokową zakrystię z lożą kolatorską, nadając im wspólną elewację<sup>15</sup>. W wicku XVIII wprowadzono nowe żaglaste sklepienia, wtedy też zapewne przerobiono gotyckie filary na „wiązkowc”, modelując nowe profilowania w tynku. Po pożarze w XIX wieku całkowitej

---

obejściowym brak arkad międzynawowych i lizen (charakterystycznych dla warsztatów „brunsbergowskich”), pojawiają się za to tradycyjne skarpy. Na ich elewacjach zewnętrznych i wewnętrznych poza portalami brak ceglanych kształtek i glazury (zob. Jacek Kowalski, *Gotyki...*, s. 179–194 oraz Jakub Adamski, *Hale z poligonalnym chórem zintegrowanym w architekturze gotyckiej na terenie Polski*, Kraków 2010 i nast.).

<sup>13</sup> Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 45–46, zob. też: tenże, *Gotyki...*, s. 192–194.

<sup>14</sup> Obie te świątynie przez długi czas nie były zasklepione, wykonano za to malowidła ścienne, które w chwili budowy gotyckich sklepień uległy zniszczeniu, zob. Jacek Kowalski, *Gotyki...*, s. 254–255, 295.

<sup>15</sup> Tamże, s. 65.

przebudowie uległa fasada zachodnia<sup>16</sup>. Już wcześniej – nie wiemy jednak dokładnie kiedy – obniżono masyw pierwotnej północnej zakrystii i empory, czyniąc z niego parterową przybudówkę, nakrytą spadzistym dachem pulpitem, która zyskała kolebkowc sklepienie z jedną lunczą. W latach międzywojennych XX wieku urządzono tu kaplicę Serca Jezusowego (obecna kaplica Wierzytwej Adoracji). Nowe, szerokie wejście z nawy zastąpiło wtedy dawny portal. Równolegle powstał obecny, murowany chór muzyczny, nastąpiła też renowacja kościoła.

Analizując wątek ceglanych murów, możemy odtworzyć z pewną dokładnością historię budowy świątyni. W pierwszym etapie, zaznaczonym „dywanowym” wzorem ułożonym z zendrówek (czyli cegieł wypalonych na czarno), zbudowano ściany obwodowe – łącznie ze ścianami zakrystii stojącej od północy – do wysokości od półtora do trzech metrów<sup>17</sup>. Dalej, układając zendrówki na kształt rombów, budowniczy podnieśli mury korpusu, rozpoczynając wykonywanie profilowanych okien chóru (schodzących wówczas niżej niż obecnie), a zarazem podwyższyli zakrystię, wznosząc ściany empory. Tym samym wewnątrz zakrystii byłoby pierwszym, które zostało ukończony i oddane do użytku. Mury pseudoobejściowego chóru opracowano staranniej niż mury korpusu, a ich lizeny opatrzone ceramiczną dekoracją. Także profilowania okien, wykonane z użyciem glazurowanych kształtek, odróżniają chór od prostego, w górnych partiach wręcz siermiężnie wykonanego korpusu. Nieistniejąca dziś fasada była również, jak się zdaje, wykonana ozdobnie – obecnie świadczy o tym jedynie fragment zachodniego okna północnej nawy, które z nią sąsiadowało. Gzyms kapnikowy, wykonany z glazurowanych kształtek, przebiegał niegdyś przez wszystkie elewacje na wysokości ław okiennych, łącząc się z dwoma pięknymi portalami, które prowadziły do naw korpusu. Po wzniesieniu wszystkich dolnych partii świątyni mury obwodowe stopniowo podniesiono do wysokości gzymsu koronującego, ponownie wracając do układanego z zendrówek „dywanowego” wzoru, choć już znacznie mniej regularnego<sup>18</sup>. Nic znamy historii powstawania filarów, zazwyczaj wznoszono je później niż resztę murów, w każdym razie były one konieczne do

<sup>16</sup> Jej rekonstrukcję zaproponował autor monografii (Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 114–115). Na temat neogotyckiej przebudowy kościoła zob. Jacek Kowalski, *Neogotycka przebudowa kolegiaty kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2005, z. 27, s. 239–275.

<sup>17</sup> O murowaniu zakrystii łącznie z murami obwodowymi świadczy (jak słusznie zauważył Jacek Kowalski) tak jej ścisłe połączenie ze ścianami obejścia, jak i fakt, że aby „zmieścić” zakrystię specjalnie zakłócono regularny rytm okien od zewnątrz (czyniąc miejsce dla empory), zachowując jednak ów rytm we wnętrzu; taki zabieg trzeba było przewidzieć już w momencie wytyczania fundamentów. Kolejnym dowodem na pierwotność zakrystii jest rozmieszczenie portali północnego i południowego. Portal południowy został zlokalizowany na środku elewacji, zaś północny przeniesiono o jedno przeszło na zachód, zapewne aby umieścić go w połowie odległości między fasadą a zakrystią (por. Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 117).

<sup>18</sup> W tym miejscu do obserwacji poczynionych przez Jacka Kowalskiego (*Kolegiata...*, s. 41) dodaję swoje własne. Pomijam tęzę o możliwości późniejszego dostawienia dwóch przeszł zachodnich,

choćby prowizorycznego zadaszania części świątyni. Widoczne odchylenia filarów od pionu powstały zapewne podczas budowy i są skutkiem niestabilności fundamentów, położonych w podmokłym gruncie<sup>19</sup>. Co do sklepień nawy i chóru, wiadomo, że powstały (świadczą o tym źródła pisane<sup>20</sup>), aczkolwiek ich założenie mogło się oczywiście znacznie opóźnić.

## EMPORA

Tak w kolegiacie NMP na Ostrowie Tumskim, jak i w świątyni kórnickiej ponad zakrystią pojawiła się empora. W Kórniku wzniesiono ją przy ostatnim przęśle północnej nawy, na rzucie zbliżonym do kwadratu. Pozostaje pytanie, czy gotycka empora ponad zakrystią budowana była dłużej niż reszta kościoła i czy w ogóle kiedykolwiek została ukończona (porzucenie budowy empory i jej nieukończenie zdarzało się w średniowieczu<sup>21</sup>), skoro część jej ścian się nie zachowała. Mimo wątpliwości, wyrażanych przez Jacka Kowalskiego<sup>22</sup>, sądzę, że ściany empory zostały od razu wyprowadzone na pełną wysokość i dopiero jakaś późniejsza katastrofa spowodowała ich ukruszenie, po czym wykonano obecne półszczyty (wcześniej mogły być zastąpione drewnianymi przepierzeniami). Istnienie murów w pełnej wysokości potwierdza przede wszystkim fragment konstrukcyjnego łuku widoczny w ścianie wieżyczki schodowej w południowo-zachodnim narożu empory. Trudno sobie wyobrazić jego fragmentaryczne wykonanie – z technicznego punktu widzenia nie byłoby ono możliwe. O ukończeniu ścian przekonują także gotyckie strzępia wyglądające na „używane”, pozostałe po pierwotnych wschodnich i zachodnich, czyli zapewne szczytowych ścianach empory. Wychodząc więc z założenia, że empora została w znacznej części ukończona, na podstawie pozostałych śladów możemy spróbować zrekonstruować jej pierwotny wygląd.

Empora była dostępna za pomocą wygodnych schodów umieszczonych w zachodniej ścianie zakrystii (wciąż istniejących), które w jej południowo-zachodnim narożu przechodzą w schody węższe, spiralne, biegnące w grubości muru, z którego powyżej dachu zakrystii pozostał fragment tworzący wieżyczkę zbliżoną w przekroju do kwadratu. Umieszczone w niej schody prowadzą dalej aż na

---

ponieważ na ich granicy nie widać żadnych łączeń, ściany zaś wydają się być ze sobą porządnie przewiązane (por. tamże, s. 41).

<sup>19</sup> Nie jest możliwe, aby tego rodzaju odkształcenia mogły powstać po założeniu sklepień – które wskutek odchylenia filarów musiałyby runąć.

<sup>20</sup> Sklepienia są wzmiankowane w osiemnastowiecznych aktach wizytacji (por. Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 63).

<sup>21</sup> W państwie krzyżackim zdarzyło się to m.in. w Barcianach (por. Adam Soćko, *Układy...*, s. 62–64).

<sup>22</sup> Tamże, s. 41; Jacek Kowalski, *Gotyki...*, s. 194.



poddasze kościoła<sup>23</sup>. Przejście prowadzące na emporę, zapewne szersze i wyższe niż obecnie, zdobione było od strony schodów kształtkami o sfazowanych krawędziach, prawdopodobnie glazurowanych – zachowało się jednak tylko jedno ościeże<sup>24</sup>. Wchodząc na emporę, wstępowało się do obszernego wnętrza, otwartego na nawę północną kolegiaty poprzez szeroką i wysoką, ostrołukową arkadę, która od strony pomieszczenia schodziła aż do poziomu jego podłogi. Natomiast od wnętrza kościoła arkada przechodziła dołem w płytką blendę o sfazowanych krawędziach. Na wysokości nasady łuku arkady znajdowała się belka „tęczowa”, pełniąca być może funkcję stabilizacyjną<sup>25</sup>. Arkada nie wypełnia całej ściany, zsunięto ją mocno z osi empory ku zachodowi, przez co wschodnia część wnętrza pozostawała niewidoczna z naw kościoła. Sądząc po zachowanych śladach, pomieszczenie było tynkowane lub przynajmniej pobielane<sup>26</sup>. Trudno natomiast powiedzieć, w jaki sposób było oświetlone, ponieważ zachowała się tylko południowa ściana empory. Możemy jednak podejrzewać, że doświetlało ją jedno lub dwa ostrołukowe okna<sup>27</sup>. Dzięki zachowaniu oporów sklepiennych na arkadzie możemy założyć, że dla wnętrza planowano sklepienia krzyżowe, krzyżowo-żebrowe lub gwiaździste. Być może sklepienia te wykonano, nie ma na to jednak konkretnych dowodów.

Sklepienie przewidziano też dla położonej pod emporą zakrystii, o czym świadczą opory sklepienne: jeden zachowany pod arkadą przezrocza, drugi fragmentarycznie w ścianie pod wejściem na emporę. Widoczne w czterech narożach aneksu charakterystyczne dziury przypominające leje są niewątpliwie pozostałościami po czasach. Wynika stąd, że sklepienie zakrystii przynajmniej zaczęto murować, zapewne zaś ukończono.

Zakrystia komunikowała się z kościołem za pośrednictwem portalu<sup>28</sup>. W jej północnej ścianie znajdowały się dwie wysokie i szerokie nisze, zamknięte łukami

<sup>23</sup> W partii wieżyczki schodowej biegnącej powyżej empory zachował się fragment pierwotnego łuku oporowego pod zachodnią częścią czaszy sklepiennej, co dowodzi wtórności biegu schodów nad przejściem.

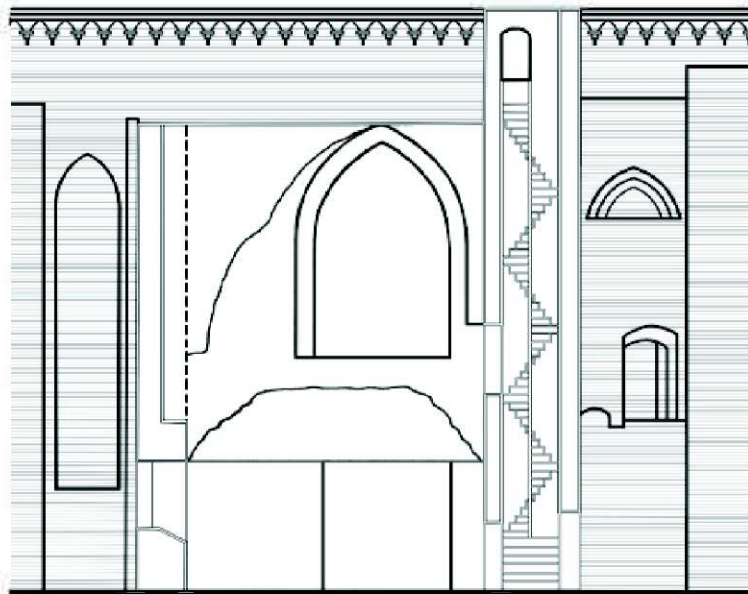
<sup>24</sup> Ślady glazury zachowały się po części na kształtkach, na prawym ościeżu. Biegają one wyżej niż dzisiejszy łuk zamykający przejście, co obok braku kształtek na lewym ościeżu dowodzi zawężenia i zmniejszenia otworu wejściowego. Próg przejścia był wyższy o grubość przynajmniej jednej cegły.

<sup>25</sup> Otwory po tejsze belce widoczne są do dziś w obydwu podłuczach.

<sup>26</sup> Wskazują na to zabarwione na biało cegły, zachowane na jedynej ścianie empory, która ostała się w całości.

<sup>27</sup> Liczba okien doświetlających emporę nie stanowiła reguły w emporach z terenu państwa krzyżackiego, a zatem zapewne i w Wielkopolsce (por. Adam Soćko, *Układy... i nast.*). Dwoje okien doświetlało m.in. emporę w dawnym kościele parafialnym we Fromborku i w farze w Sępólnie (tamże, s. 41, 57), aczkolwiek trudno doszukiwać się tutaj analogii do kolegiaty kórnickiej.

<sup>28</sup> Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 122.



1. Kościół parafialny w Kórniku. Przekrój poprzeczny przez północny aneks mieszczący niegdyś zakrystię i empore. Oprac. Witold Miedziak



2. Kościół parafialny w Kórniku. Widok od północnego zachodu na dawną zakrystię (obecnie kaplica Wieczystej Adoracji) i pozostałości obu empor. Fot. Witold Miedziak

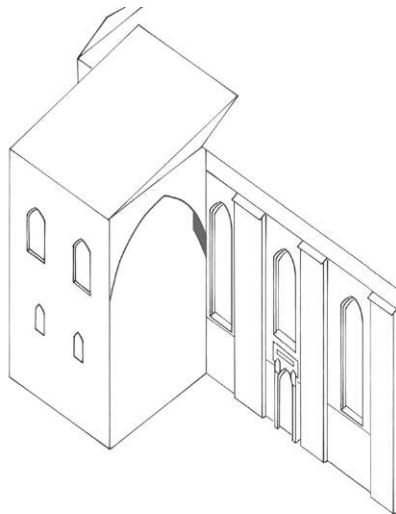


3. Zamurowane przezrocze empory nad dawną zakrystią. Widok z wnętrza kościoła.  
Fot. Mikołaj Potocki



4. Zamurowane przezrocze  
empory – widok z wnętrza  
empory. Fot. Witold Miedziak

5. Sfazowane ościeże wejścia  
na empore z widocznymi na  
cegłach śladami glazury.  
Fot. Witold Miedziak



6a. Relikt łuku konstrukcyjnego w zachodniej części wieżyczki schodowej

6b. Rekonstrukcja empory z zaznaczonym, zachowanym fragmentem tegoż łuku.  
Fot. i rekonstrukcja Witold Miedziak



7. Propozycja rekonstrukcji empory w wersji z dwuosiowym rozwiązaniem ściany północnej.  
Widok od północy. Oprac. Witold Miedziak

odcinkowymi<sup>29</sup>. Przypominają one wnęki, jakie wymurowano w obwodowych ścianach we wnętrzu świątyni<sup>30</sup>. Być może były to sedilia. Podobne, choć znacznie niższe nisze, pełniące być może funkcje szaf na bieliznę i naczynia liturgiczne, umieszczono w ścianach południowej i wschodniej.

Nie możemy z całą pewnością orzec, że empora była kiedykolwiek użytkowana. Jednakże mając na uwadze wysiłek, jaki podjęto, aby ją wymurować, oraz poziom jej wykonawstwa, a także fakt otynkowania lub pobielenia jej wnętrza, należałoby założyć, że przynajmniej przez pewien czas z powodzeniem funkcjonowała. Trudno przy tym określić czas zamurowania wielkiej arkady przezrocza, która tworzy dziś od wnętrza kościoła monumentalną, ostrołukową blendę. Arkadę zamurowano, używając cegieł o nieco innych gabarytach i pośledniejszej jakości, układając je jednak w wątku gotyckim. Hipotetycznie można założyć, że zaślepiąca została w wieku XVI, zapewne po jakiejś katastrofie (pożarze?), której skutkiem było obniżenie ścian aneksu.

### GENEZA FORMY

Wobec braku źródeł, określając genezę formy i pierwotne funkcje kórnickiej empory musimy zdać się na analizę porównawczą oraz interpretację architektury. Trzeba przy tym założyć, że na kształt zewnętrzny empory, przypominającej wieżę, wpłynęło w znacznej mierze jej monumentalne otwarcie do prezbiterium wysoką arkadą. Szukać więc trzeba inspiracji zarówno pośród empor wieżowych, jak i otwartych do świątyni podobnie monumentalnym przezroczem.

Przybudówki przyprezbiterialne wywodzą się z form ukształtowanych jeszcze w architekturze wczesnochrześcijańskiej<sup>31</sup>, przy czym już we wczesnym średniowie-

<sup>29</sup> Ich górną część można zaobserwować nad wysklepieniem obecnych sklepień zakrystii, trudno jednak orzec, jaką spełniały rolę.

<sup>30</sup> Jedyna widoczna do dziś wnęka znajduje się w północnej ścianie pseudoobejścia – od XVIII wieku mieści w sobie obraz Chrztu Chrystusa, stanowiąc część przestrzennej aranżacji chrzcielnicy. Pozostałe wnęki zostały zamurowane. Ich wyraźne ślady można było oglądać podczas ostatniej renowacji, po skuciu tynków na części wewnętrznych ścian kościoła. Formą wnęki te przypominają żywo analogiczne nisze w obwodowych ścianach kolegiaty Marii Panny na Ostrowie Tumskim w Poznaniu. Skądinąd jest to motyw powszechny w architektonicznym środowisku zachodniopomorskim (por. Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 118–121).

<sup>31</sup> Jak wiadomo, protagonistami nadzakrystyjnych empor przyprezbiterialnych mogły być pomieszczenia ujmujące z boków absydy świątyni syryjskich z V i VI wieku, zwane pastoforiami, wobec izolacji od chóru i podobnego położenia analogiczne przede wszystkim do średniowiecznych zakrystii. Ich dokładne funkcje rekonstruował Günter Bandmann, dowodząc, że służyły przechowywaniu konsekrowanych hostii, także szczątków świętych, z czasem rozwijając formę architektoniczną w kształty zbliżone do dwupoziomowych mauzoleów. Wyposażenie w ołtarze oraz ławy sprawiło, że pastoforia przybierały charakter kaplic relikwiarzowych (Günter Bandmann, *Über Pastophorien und verwandte Nebenräume im mittelalterlichen Kirchenbau*, [w:] *Kunstgeschichtliche Studien für Hans Kauffmann*, Berlin 1956, s. 19–58, tu s. 29 i nn.). Prawdopodobne pełnienie funkcji relikwiarzowych

czu zdarzały się empory „przypominając kształtem niskie wieże” (jak np. w kościele św. Sergiusza w Resafie z końca VI wieku)<sup>32</sup>. Szczególnie ważne dla spopularyzowania się wieżowych empor przyprezbiterialnych na Zachodzie miały być kościoły opackie św. Salwatora w Fuldzie i św. Maksymina w Trewirze, zbudowane blisko połowy wieku X. Liczne są też wczesne realizacje romańskie<sup>33</sup>, dowodzące popularności układów emporowych we wschodnich aneksach. Empory otwarte na prezbiterium i transept upowszechniły się w wieku XIII w północnych i wschodnich ziemiach Cesarstwa<sup>34</sup>. Wszystkie one nie stanowią bezpośredniej analogii dla empor tutaj omawianych, poświadczając tylko zakorzenienie samego typu przyprezbiterialnego wnętrza piętrowego w tradycji budowlanej. Perspektywą genetyczną bliską dla empory kórnickiej byłyby natomiast najstarsze realizacje piętrowych wnętrz przyprezbiterialnych z Wielkopolski<sup>35</sup> i terenów sąsiednich – Brandenburgii, Śląska czy Prus. W pełni zostały przebadane jedynie empory z terytorium państwa krzyżackiego, którym osobną monografię poświęcił Adam Soćko<sup>36</sup>. Początek funkcjonowania pierwszej na tym terenie empory wieżowej – powstałej przy farze w Chełmnie – datuje się na przełom XIII i XIV wieku<sup>37</sup>. Do połowy stulecia wzniesiono monumentalne wieże z emporami w Prabutach i Morażu<sup>38</sup>. Czy jednak należałoby wiązać emporę kolegiaty w Kórniku z emporami krzyżackimi? Wydaje się, że niekoniecznie. Zamierzony rozmach Prabuckiej i Morażskiej wieży (podobnie jak odległość dzieląca te realizacje od Kórnika) nie przypomina realizacji kórnickiej. Bardziej istotny okazuje się kontekst regionalny. Wprawdzie na gruncie wielkopolskim nie rozpoznano jeszcze w pełni zjawiska gotyckich empor, ale z ostatnich badań<sup>39</sup> wynika, że na terenie średniowiecznych województw poznańskiego i kaliskiego realizacje emporowe były bardzo liczne, znacznie bardziej popularne, niż dotychczas sądzono<sup>40</sup>. Także tutaj pierwsze z go-

---

pozwała odnieść je do późnośredniowiecznych piętrowych oratoriów, które odgrywały nieraz podobną rolę; Adam Soćko, *Układy...*, s. 166–167).

<sup>32</sup> Tamże, s. 168.

<sup>33</sup> Tamże, s. 167–179.

<sup>34</sup> Tamże, s. 172.

<sup>35</sup> Pomijam tu problem gotyckich empor zachodnich, które wyraźnie kontynuują tradycje romańskie (jak wczesna realizacja z Góry pod Żninem czy kościoła Bożogrobców w Gnieźnie) albo z nimi korespondują (jak dzieje się w przypadku świątyń NMP na Ostrowie Tumskim, Łekna i Psarskich).

<sup>36</sup> Adam Soćko, *Układy...*

<sup>37</sup> Tamże, s. 161–162.

<sup>38</sup> Tamże, s. 162.

<sup>39</sup> Jacek Kowalski pochylił się nad tym zagadnieniem przy okazji badań architektury kościołów wielkopolskich (zob. Jacek Kowalski, *Gotyki...*, s. 45–47, 156–158, 301–303).

<sup>40</sup> W swojej publikacji Adam Soćko wymienia jedynie kilka z empor wielkopolskich, zastrzegając jednak, że tematyka ta jest dotychczas niezbadana i „istnieją przesłanki, by twierdzić, że empory zakładano całkiem powszechnie także w świątyniach polskich” (Adam Soćko, *Układy...*, s. 205).

tyckich empor nadzakrystyjnnych powstały w końcu XIII wieku, aczkolwiek nie znamy z tego czasu empor umieszczonych w wieżach<sup>41</sup>. Piętrowe przybudówki najczęściej otwarte były na wnętrza kościołów stosunkowo niewielkimi przezroczkami, ograniczającymi się do samego ostrołuku (później także półkola)<sup>42</sup>. Już w wieku XVI w wyniku przebudowy chórów far Kościana i Wschowy powstały empory przyprezbiterialne całkowicie otwarte na nawy, są to jednak pomieszczenia podłużne w planie<sup>43</sup>. Podobny do nich charakter mają również późne, piętrowe kaplice św. Anny w Nowym Mieście i Gostyniu, obie komunikujące się z nawami parą arkad<sup>44</sup>.

Wszystkie przywołane wyżej empory nie mają formy wieżowej<sup>45</sup>, zaś ich przezroczka są nieporównywalnie skromniejsze od monumentalnego przezroczka empory kórnickiej. Są one przede wszystkim mniej wyciągnięte wzdłuż i zasadniczo nie osiągają wysokości świątynnych okien – podczas gdy w Kórniku arkada empory jest i szersza, i wyższa od okien świątyni. Dlatego też bezpośredniej odpowiedzi na pytanie o genezę empory kórnickiej należy szukać przede wszystkim w unikatowej formie chóru katedry poznańskiej, z trzema emporami wieżowymi, otwierającymi się do jego wnętrza. Prezbiterium poznańskiej katedry, które wznoszono, jak dowodził Szczęsny Skibiński, od 1379 roku, było już w latach budowy kościoła kórnickiego ukończone<sup>46</sup>. Jego charakterystyczną cechą jest ganek triforyjny, który w wyniku powojennych zabiegów konserwatorskich obiega dziś cały chór, pierwotnie jednak przerywany był przez trzy wysokie arkady, prowadzące do empor w trzech

<sup>41</sup> Jacek Kowalski, *Gotyk...*, s. 45–47.

<sup>42</sup> Tak wyglądały empory Kalisza, Międzyrzecza, Śmigła, Wronek, Lwówka, Bytynia, Niepruszewa, Gębic, Otorowa, Osiecznej, Szamotul i Wrześni. Niekiedy otwory empor były nieco bardziej wysmukłe – jak w Wągrowcu czy Kwieciszewie (por. Jacek Kowalski, *Gotyk...*, s. 157). Część nadzakrystyjnnych kaplic nie dotrwała do dnia dzisiejszego; realizacje z Borku i Krobi znamy jedynie dzięki dokumentom (tamże, s. 302–303).

<sup>43</sup> Tamże, s. 301.

<sup>44</sup> Tamże, s. 302. W samym Poznaniu również powstały piętrowe, nadzakrystyjne lub umieszczone nad kruchtami kaplice w świątyniach św. Marcina, św. Wojciecha oraz w dawnej farze – kościele św. Marii Magdaleny. Empory nadzakrystyjne były zapewne całkowicie otwarte do chóru kilkoma wysokimi arkadami – jedna z takich arkad zachowała się w zamknięciu chóru kościoła św. Marcina. Niestety kaplice nie dotrwały do naszych czasów w pierwotnej formie. Próbę ich rekonstrukcji podjąłem w mojej pracy magisterskiej (Witold Miedziak, *Układy emporowe w gotyckiej architekturze Poznania i okolic*, praca magisterska IHS UAM, Poznań 2014).

<sup>45</sup> Realizacje przyjmujące quasi-wieżowe formy – jak przy farach w Międzyrzeczu, Osiecznej i Wągrowcu – są znacznie późniejsze od fary kórnickiej. O emporze przy farze w Ostrorogu zob. niżej.

<sup>46</sup> Szczęsny Skibiński, *Polskie katedry gotyckie*, Poznań 1996, s. 150–153. Wizję budowy trochę bardziej rozciągniętej w czasie proponuje Jacek Kowalski (*Gotyk...*, s. 146–147), odnosząc się m.in. do dokumentów analizowanych przez ks. Józefa Nowackiego, z których interpretacji wynika, że belki pod dach nad chórem zakupiono dopiero w roku 1422.



wschodnich wieżach. Empory te niegdyś otwierały się na prezbiterium od północy, południa i wschodu<sup>47</sup>, pełniąc funkcję „górných kaplic”<sup>48</sup>. Zaznaczmy, że ta część kościoła katedralnego budowana była przez warsztat „brunsbergowski”, z którego – jak się sądzi – wywodził się też pierwszy budowniczy stojącej obok gotyckiej kolegiaty *in Summo*<sup>49</sup>, a zatem pierwowzoru kolegiaty kórnickiej. Dodajmy jeszcze, że prefektem budowy katedry został w roku 1431 nie kto inny, jak Mikołaj Górka<sup>50</sup>, już znacznie wcześniej piastujący godność kanclerza tutejszej kapituły (od 1397 roku prawdopodobnie do śmierci w roku 1439<sup>51</sup>).

<sup>47</sup> Pierwotnie wschodnie wieże katedry musiały wyglądać podobnie jak wieże dzisiejsze, będące niestety w dużym stopniu także efektem działań konserwatorów, którzy odtworzyli je mylnie jako latarnie, tj. wieże doświetlające przestrzeń pod nimi. Po wojnie zlikwidowano ślady po dawnych przejściach służących komunikacji między emporami, jak również wszystkie inne znaki przekształceń ich struktury, które uznano za niegotyckie. Dzisiejsze latarnie przyjmują kształt nieregularnych sześcioboków, wspartych na prostokątnych w podstawie przęsłach obejścia. Przejście z rzutu prostokąta do sześcioboku zapewniają trompy, czyli konsole w formie wycinka odwróconej piramidy, podwieszające skośne, zewnętrzne ściany wież mniej więcej na wysokości galerijki triforyjnej prezbiterium.

<sup>48</sup> Badaczem, który jako pierwszy zinterpretował wschodnie wieże katedry jako pomieszczenia emporowe, był ks. Józef Nowacki. Swoje zdanie oparł na opracowanych przez siebie archiwaliach, w szczególności na źródle z roku 1622 (ks. Józef Nowacki, *Kościół katedralny w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Archidiecezji poznańskiej*, t. I, Poznań 1959, s. 452), w którym padają zdania: „nad kapitularem w kopuli muzyczny *capallae Reverendissimi* przy dachu kościelnym...”, „przy ganku Jego Mości albo kapeli muzyczny” oraz „*Item in angulo capellae desolatae* podle capitularza między gankiem Jego Mości a tą kaplicą”. Wiadomości te badacz połączył ze wzmianką z roku 1461 (tamże, s. 451–452), w której mowa o kaplicy „dolnej”. Wnioskując, że tym samym musiała istnieć kaplica górna, i zde-rzając treść dokumentu z informacją z roku 1512 (tamże, s. 452) o ganku prowadzącym z pałacu biskupiego na poddasze kaplicy Gwiazdowskich, ks. Nowacki doszedł do wniosku, że najpewniej już za czasów XV-wiecznej przebudowy katedry w wieżach stworzono przestrzenie kaplicowe. Interpretując funkcje poszczególnych wnętrz w wieżach katedry, badacz wnioskował, że ze względu na wzmianki źródłowe dotyczące *capelli muzyczny* w wieży południowej znajdować się musiała przestrzeń dla chóru śpiewaków, z czasem również zespołu instrumentalnego. We wieży wschodniej ks. Nowacki rekonstruował kaplicę „biskupią”, dla północnej sugerował funkcję „składu sprzętu zakrystyjnego”. Pomijając przypisywaną im rolę, wszystkie trzy wieże wschodnie nazywał kaplicami. Jego zdaniem z ganku pałacu biskupiego dostępne były empory południowa i wschodnia (posiadające ołtarze), zaś północna skomunikowana miała być z pozostałymi za pomocą przejścia w „filarze szóstym”.

<sup>49</sup> Por. Jacek Kowalski, *Gotyk...*, s. 150, 155.

<sup>50</sup> Była to funkcja powierzana uboższym członkom kapituły; przyjęcie jej przez Mikołaja świadczy o jego wyjątkowym zainteresowaniu sprawami budowlanymi w tym okresie i pośrednio potwierdza datowanie początków budowy kościoła kórnickiego (por. Paweł Dembiński, *Prokuratorzy poznańskiej kapituły katedralnej w latach 1428–1500*, „Roczniki Historyczne” 2003, t. LXIX, s. 127–166, tu 155–156).

<sup>51</sup> Paweł Dembiński, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich*, Poznań 2012, s. 543.

Empory katedry poznańskiej zestawiano z emporami w katedrze wrocławskiej, gdzie współczesny poznańskiemu ganek łączył pałac biskupa z katedrą<sup>52</sup>. Nie jest to wszakże analogia „dosłowna”, bowiem wspomniany ganek prowadził do zachodniej empory międzywieżowej, skąd można było okrążyć nawę główną za pomocą ganku obejściowego, schodząc po wschodniej stronie lektorium na dolny poziom chóru. Katedra wrocławska posiadała także dwie wieże wschodnie, jednakże nie były one otwarte na prezbiterium, choć nie można wykluczyć ich funkcji kaplicowej. Funkcje poznańskich empor przyprezbiterialnych mają długą tradycję, związaną z patronackim charakterem tej części świątyni chrześcijańskiej<sup>53</sup>, np. jeszcze z kościołami św. Sergiusza i Bakchusa w Konstantynopolu, a w dojrzałym średniowieczu z magdeburskim „gankiem biskupim” (*Bischofsgang*), który także skomunikowany był nadziemnym przejściem z pałacem biskupa, oraz z podobnie rozwiązaną emporą katedry w Tournai. Bliższymi odniesieniami miały być też wspomniana już wieża przyprezbiterialna kościoła NMP w Chełmnie (która jednak zasadniczo różni się od wież poznańskich sposobem aranżowania przestrzeni) oraz cysterski kościół w Salem<sup>54</sup>. Podobny sposób otwarcia wschodniej kaplicy na prezbiterium w ostatnim przypadku oraz podobne skomunikowanie wnętrza z zabudowaniami zewnętrznymi w stosunku do kościoła wynikać miały z nawiązania do tej samej, odległej tradycji. W dyskusji nad genezą XV-wiecznej formy empor wieżowych podnoszono jeszcze wizerunek na pieczęci kapituły poznańskiej z poprzedniego stulecia, sugerujący pięciowieżowy układ katedry w jej pierwotnej, wczesnogotyckiej formie, którą miano by u początku XV wieku tylko powtórzyć. Argument ten uznaje się jednak za niewystarczający do jakiegokolwiek analizy porównawczej czy próby datowania, wobec podejrzenia o czysto symboliczną intencję przedstawienia.

Ostatnio zaproponowano jeszcze jedno możliwe źródło dla wieżowego rozwiązania części wschodniej katedry poznańskiej<sup>55</sup>. Jest nim kościół w Pyzdrach, w którego prezbiterium zachowały się ślady rekonstruowane jako dwuwieżowa lub w każdym razie – dwucmporowa struktura, ujmująca chór w pierwszym od zachodu przęśle od północy i południa. Pyzdrska fara, jako jeden z najważniejszych kościołów w diecezji, w istocie mogła w pewien sposób wpłynąć na koncepcję empor katedry, zwłaszcza że wzniesiona została w mieście królewskim, swego

<sup>52</sup> Szczęsny Skibiński, *Polskie katedry...*, s. 162–163.

<sup>53</sup> Tamże, s. 164–165.

<sup>54</sup> Ostatnio kościół cysterski w Salem posłużył także jako odniesienie dla rekonstruowanej przez Tomasza Węclawowicza empory we wschodnim zamknięciu chóru katedry wawelskiej. Badacz sam jednak zaznaczył, że „nie wiadomo czy emporę w tym miejscu w ogóle zrealizowano” (por. tenże, *Krakowski kościół katedralny w wiekach średnich*, Kraków 2005, s. 83–98).

<sup>55</sup> Propozycję wysunął Jacek Kowalski (*Gotyk...*, s. 154).

czasu jednym z największych ośrodków miejskich i kościelnych Wielkopolski. Jakkolwiek jednak nie rekonstruować genezy rozwiązania poznańskich wież, faktem jest, że wszystkie odniesienia jedynie częściowo tłumaczą genezę oraz funkcjonalny aspekt założenia, wymagają zatem dalszych badań.

Klasyczną interpretację ideowego sensu kaplic emporowych w poznańskiej katedrze dał Szczęsny Skibiński<sup>56</sup>. W widoku zewnętrznym wież wschodnich podkreślił w pierwszej kolejności ich funkcję jako elementów akcentujących „głowę chóru”. Dalej zwrócił uwagę na oryginalność samego układu funkcjonalnego, przy jednoczesnym odniesieniu do tradycji, która w gotyku już dawno zanikła, a mimo to została w Poznaniu przywołana. Skibiński powiązał znaczeniowo wezwania i funkcje kaplic promienistych z odpowiadającymi im emporami. Zgodnie z jego interpretacją kaplica w wieży południowej byłaby Kapitulną ze względu na położenie przy Kapitulnarzu, podobne przesłanki przemawiałyby za nazwaniem Biskupią kaplicy w wieży wschodniej, zaś w wieży północnej, nad zakrystią pw. św. Stanisława, znajdowałaby się kaplica Królewska. Ta ostatnia teza, najsłabiej uzasadniona źródłowo, tłumaczy się domniemanym patronackim charakterem pozostałych dwu kaplic. Interpretacja Szczęsnego Skibińskiego, mimo iż zasadna, pozostaje czysto hipotetyczna. Jednakże nawet jeśli uzna się ją za nieprzekonującą, empory katedralne należałoby wiązać z władzą kościelną<sup>57</sup>.

Jakkolwiekby nie widzieć genezę i sens wieżowych empor katedry poznańskiej, trudno odeprzeć wniosek, że legły one u podstaw kształtu i sensu założenia kórnickiego. Ewidentną kopią rozwiązania katedralnego jest monumentalne przezrocze empory otwierające się do wnętrza kościoła<sup>58</sup>. Przypomnijmy, że arkada przezrocza od strony empory schodziła do poziomu jej posadzki, a we wnętrzu kościoła zaczynała się u dołu partią zamurowanej wnęki. W ten sam sposób rozwiązane były przezrocza empor katedralnych<sup>59</sup>. To nawiązanie uznać trzeba za wyraz ambicji Mikołaja Górki, która w następnych pokoleniach zaowocowała zresztą biskupimi godnościami Uriela i Łukasza II Górków. Podobieństwo empory kórnickiej do poznańskich empor katedralnych widoczne jest również w posłужeniu się monumentalną formą wschodniej wieży.

<sup>56</sup> Szczęsny Skibiński, *Polskie katedry...*, s. 154–155.

<sup>57</sup> Przekonuje o tym choćby wspomniany wyżej fakt wybudowania ganku łączącego bezpośrednio pałac biskupi z katedrą.

<sup>58</sup> Na podobieństwo ich otwarcia do nawy zwrócił uwagę Jacek Kowalski (*Gotyk...*, s. 123). Trzeba jednak jeszcze wspomnieć, że empora o podobnie wysmukłym przezroczu znalazła się także w kościele Najświętszej Marii Panny w Stargardzie Szczecińskim. Jest to świątynia wielokrotnie zestawiana z katedrą poznańską przez wzgląd na obecność wyjątkowego w tej części Europy ganku triforyjnego, którego konstrukcja jest analogiczna do kształtu triforium katedry poznańskiej. Ten wątek wymaga dalszych badań.

<sup>59</sup> Jacek Kowalski, *Gotyk...*, s. 143.

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że Jacek Kowalski wskazał inne jeszcze nawiązania do empor katedralnych – w farach biskupiej Słupcy i możnowładczego Ostroroga. Niestety, zachowały się one w formie szczątkowej, w zasadzie jedynie pod postacią śladów po wysmukłych przezroczach. Poza tym, jeśli chodzi o kościół w Słupcy, zaczęto go budować raczej dopiero po erekcji parafii kórnickiej, jako fundację biskupa Andrzeja z Bnina. Jedynie fara w Ostrorogu powstała zapewne wcześniej, a jej monumentalne przezrocze można by teoretycznie również uznać za odbicie wzoru empor katedralnej, w każdym razie jako punkt odniesienia dla empor w Kórniku. Poza tym jednak jej forma jest o wiele mniej finezyjna, wręcz prymitywna i nie związana z architekturą „brunsbergowską”; należy ona do wcześniejszego etapu rozwoju architektury gotyckiej w Wielkopolsce<sup>60</sup>. Nie od rzeczy będzie przypomnieć tutaj, że Ostrorogowie wspólnie z Szamotulskimi i Górkami tworzyli możnowładczą elitę Wielkopolski<sup>61</sup>. Trudno oprzeć się myśli, że Mikołaj Górka, wznosząc swój kościół, pragnął przewyższyć konkurentów, a zwłaszcza świeżo wybudowaną przez Ostrorogów farę, co mu się zresztą całkowicie udało<sup>62</sup>.

## FUNKCJA I ZNACZENIE

Aby rozważyć funkcje empor kórnickiej, z braku źródeł wypada wziąć pod uwagę związek kościoła w Kórniku z bliźniaczą względem niego kolegiatą NMP na Ostrowie Tumskim. Empory tej ostatniej są najstarszym przykładem gotyckich empor z terenu Wielkopolski, które dotrwały do naszych czasów w niemal niezmienionej formie. Niespotykany układ dwupoziomowy czyni fakt ich zachowania jeszcze istotniejszym<sup>63</sup>. Mimo braku średniowiecznych dokumentów orzekających o przeznaczeniu empor można odtworzyć ich pierwotną funkcję na podstawie licznych poszlak, istotnych także dla interpretacji empor kolegiaty kórnickiej. Tym bardziej że Mikołaj Górka związany był zarówno z budową katedry, jak i samą kolegiatą *in Summo*. Do tej ostatniej ufundował jeszcze w trakcie

<sup>60</sup> Tamże, s. 131. Empora w Ostrorogu wobec wielkości przezrocza musiała zapewne też przybrać formę wieży, jednakże nie znamy jej dokładnego kształtu (tamże, s. 131, 157).

<sup>61</sup> O możnowładztwie Wielkopolskim schyłku średniowiecza zob.: Zbyszko Górczak, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007.

<sup>62</sup> Wieżowe formy mają też przyprezbiterialne empory kościołów w Lwówku i Czarnkowie, jednak znacznie późniejsze (zob. Jacek Kowalski, *Gotyk...*, s. 157–158).

<sup>63</sup> Co prawda Ludwik Przymusiński podaje (*Architektura...*, s. 18) i uważa za udowodnione (choć swojej tezy nie uzasadnia), że początkowo planowano jedną tylko kondygnację empor, której przezrocze otwierać się miało na nawę otworem „o takim mniej więcej prześwicie, jak obecny otwór drugiej kondygnacji”. Wszystkie tezy Przymusińskiego, przy uznaniu dla wnikliwości obserwacji, uznać możemy jednak za nieuzasadnione.

budowy, w roku 1436, ołtarz<sup>64</sup>, którego pierwszym altarzystą został ks. Michał Kruczkowski. Nie mamy pewności, czy Mikołaj Górka widział empory świątyni *in Summo* w ich ostatecznych kształcie, zmarł bowiem w roku, w którym prace nad budową kolegiaty dopiero wznowił biskup Andrzej z Bnina<sup>65</sup>.

Empory kolegiaty tumskiej zostały spiętrzone w grubości muru elewacji zachodniej; otwierają się do nawy głównej dwiema kondygnacjami ostrołukowych przezroczy. Wyjątkowe umieszczenie zakrystii w zachodniej ścianie świątyni czyni tutejsze empory zachodnie zarazem nadzakrystyjnymi. Empora dolna, położona tuż nad zakrystią, skomunikowana jest z kościołem wygodnymi, szerokimi schodami, dodatkowo dość dobrze oświetlonymi, w przeciwieństwie do empory górnej, do której prowadzą schody kręcone, które są wąskie i ciemne. Być może sam ten fakt jest niewystarczający, aby wyciągać konkluzję o reprezentacyjnym charakterze dolnego pomieszczenia, jednakże z pewnością skłania do odrzucenia tezy o paradnym przeznaczeniu wnętrza górnego. Obok niewygodnego dojścia również wysokość położenia górnej empory, słabe jej oświetlenie, a także odległość od centrum liturgicznego zdają się zaprzeczać jej funkcji łoża ceremonialnej. Szerokie otwarcie na nawę każe również podważyć sensowność rozumienia tego pomieszczenia jako skarbcza kościelnego, choć wysokie położenie i trudna dostępność taką funkcję mogłyby sugerować. Górna część ściany zachodniej jest częstokroć zwyczajowym miejscem położenia organów muzycznych, przynajmniej od czasów późnego gotyku<sup>66</sup>. W tym jednak przypadku wydaje się, że górna empora jest zbyt mała na niewielkie nawet miechy organowe, zaś sam prospekt kolidowałby z przezroczem empory dolnej. Nie wyklucza to jednak funkcji muzycznych pomieszczenia. Możliwe bowiem, że wnętrze służyło kantorowi lub niewielkiemu chórowi kościelnemu. Z pewnością urząd *precentora* w kościele istniał przynajmniej od roku 1455, kiedy biskup Andrzej Bniński ufundował *precentorię* dla dyrektora chóru, który utrzymywał się i dobrze prosperował, o czym świadczy podniesienie *precentorii* do kanonikatu w roku 1481 przez biskupa Uriela Górkę<sup>67</sup>.

<sup>64</sup> Ks. Józef Nowacki, *Kolegiata NMP...*, s. 336–337. Mikołaj Górka pod koniec życia obok altarii w kolegiacie NMP fundował i godnie uposażył jeszcze pięć ołtarzy w katedrze poznańskiej i jeden w gnieźnieńskiej, co było tyleż chwalebne, co kosztowne (por. Tomasz Jurek, *Początki...*, s. 65).

<sup>65</sup> Ks. Józef Nowacki, *Kolegiata NMP...*, s. 325–326.

<sup>66</sup> Ewa Smulikowska, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989, s. 31. Początkowo, w romanizmie i wczesnym gotyku, organy lokalizowano w prezbiterium. Później z powodu braku przestrzeni w chórze przesunięto je do transeptu, by w późnym gotyku ostatecznie odnalazły stałe miejsce w osobnej emporze, umieszczanej naprzeciw ołtarza, po stronie zachodniej.

<sup>67</sup> Ks. Józef Nowacki, *Kolegiata NMP...*, s. 335. Pierwszym kantorem w kościele był pleban pyzdrowski Hieronim z Wielichowa, który w 1481 roku wraz z bratem Adamem zyskał prawo patronatu nad *precentorią*.

Źródła nowożytne jednoznacznie określają funkcje dolnej empory. Według „Akt Biskupich” służyła ona jako kaplica pw. św. Jakuba i mieściła ołtarz<sup>68</sup>. Chodzi o ołtarz ufundowany przez wspomnianego altarzystę, Michała Kuczkowskiego, choć trudno o całkowitą pewność co do pierwotności jego umiejscowienia<sup>69</sup>. Jednak funkcję dolnej empory jako kaplicy, obok wygodnego dojścia i obszerniejszego, dobrze oświetlonego wnętrza, potwierdzić mogą dwie wnęki: pierwsza, w ścianie północnej, służyła prawdopodobnie do przechowywania naczyń liturgicznych, druga, po stronie przeciwległej, zapewne mieściła ołtarz<sup>70</sup>. Nie ma na emporze miejsca, które byłoby na ołtarz bardziej odpowiednie. „Ołtarzowe” przeznaczenie ściany południowej może również potwierdzić brak służki wspierającej żebro sklepienne w południowo-zachodnim narożniku. O ile taki zabieg tłumaczy się sam przez się po stronie północnej, gdzie żebro musiało zostać nadwieszony ponad klatką schodową, o tyle po stronie przeciwnej podobne nadwieszenie żebra sugeruje chęć uniknięcia kolizji z mensą ołtarzową<sup>71</sup>.

Wszelako liturgiczne przeznaczenie dolnej empory nie musi być wcale jedynym ani pierwotnym. Istnieje prawdopodobieństwo, że pełniła ona lub dzieliła funkcje kaplicowe z paradnymi, tak jak zwykle się określać funkcje empor zachodnich. Trzeba tu zaznaczyć, że władcze i zarazem liturgiczne funkcje takich empor występowały nader często w architekturze romańskiej i przedromańskiej<sup>72</sup>. Emporę zachodnią najpewniej posiadała też romańska poprzedniczka kolegiaty na Ostrowie Tumskim<sup>73</sup>; jej powtórzenie w wersji gotyckiej można by po części uznać za kontynuację miejscowej tradycji. Trudno oczywiście ostatecznie rozstrzygnąć, jak miała być rozwiązana ściana zachodnia w zamyśle pierwszego architekta, który swego dzieła nie ukończył. Sądzę jednak, że można przyjąć hipot-

<sup>68</sup> Tamże, s. 337. Ks. Nowacki podaje tę informację na podstawie wzmianki w „Aktach Biskupich” z lat 1520–1536. Altaria, pw. Wniebowzięcia NMP, św. Michała, św. Andrzeja i św. Barbary, w kaplicy erygowana w roku 1451 przez biskupa Andrzeja Bnińskiego, przeznaczona była dla wicekustosza. Fundatorem był wspomniany Michał Kuczkowski.

<sup>69</sup> Dane źródłowe o umiejscowieniu tej kaplicy pochodzą z wieku XVI – nie mamy pewności, czy od samego początku ołtarz stał w tym właśnie miejscu, acz jest to wielce prawdopodobne (por. przypis powyżej).

<sup>70</sup> Należałoby nadmienić, że wnęka kształtem i wymiarami przypomina otwór drzwiowy, co w połączeniu z dużą grubością południowej części muru ściany zachodniej, jak i głęboką wnęką w zachodnim zakończeniu nawy południowej, odpowiadającą położeniem przejścia w nawie północnej, może prowadzić do stworzenia dość fantastycznej teorii o dwubiegowym wejściu na emporę. Hipotezę tę można by sprawdzić jedynie skuwając tynki we wnękach, na co się jednak nie zanosz.

<sup>71</sup> Co z kolei prowadziło do wniosku o planowaniu kaplicy w tym miejscu na pewno od momentu zakładania sklepień.

<sup>72</sup> Por. Andrzej Tomaszewski, *Romańskie kościoły...*, s. 341–368.

<sup>73</sup> Por. Hanna Kóćka-Krenz, *Kaplica wczesnośredniowiecznej rezydencji książęcej w Poznaniu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, 7-A 2011, z. 23, s. 143–158, tu s. 153.

tezę o pierwotnym planowaniu obydwu kondygnacji, z których jedna mogła być kaplicą i ewentualnie miejscem zasiadania fundatora czy też dostojników kościelnych, druga zaś wewnątrz przeznaczonym na potrzeby chóru i kantora.

Posługując się analogią form występujących w Kórniku do empory kolegiaty tumskiej, trzeba zauważyć, że empora kórnicka, położona nad zakrystią, planowana była z pewnością od samego początku, a zaprojektowano ją z rozmachem. Dość wygodny, jak na owe czasy, dostęp przez schody i wielka arkada przezrocza otwierająca się do nawy także i tutaj pozwala dopuścić połączenie dwu funkcji: zarazem „górną” kaplicy (tło dla ołtarza mogła stanowić partia ściany towarzysząca przezroczu od wschodu<sup>74</sup>) i rodowej łożnicy reprezentacyjnej, przeznaczonej dla Górków i ich świty<sup>75</sup>. Zastanawia przy tym wyjątkowa obszerność emporowego wnętrza, o powierzchni większej od wszystkich wcześniejszych przykładów wielkopolskich (wyłączając oczywiście empory katedralne).

Fakt naśladowania form poznańskich kościołów w kolegiacie kórnickiej, czy to w odniesieniu do określonych motywów, czy do całości programu architektonicznego, skłania do zadawania pytań odnośnie do jego sensu. Ideę kryjącą się za przeniesieniem do Kórnika formy kościoła NMP starał się ostatnio wyjaśnić Jacek Kowalski<sup>76</sup>. Wskazał on na kilka istotnych aspektów, które zawarte są w programie architektury świątyni *in Summo*. Po pierwsze: typ kościoła z obejściem na gruncie polskim kojarzony był w tym czasie z realizacjami władczyimi – królewskimi, jak katedry w Poznaniu, Gnieźnie i Krakowie, czy fundacjami książęcymi, jak kościoły cysterskie w Oliwie, Henrykowie czy Lubiążu<sup>77</sup>. Po wtóre: świątynia NMP podtrzymuje w pewien sposób tradycję formy kaplicy pałacowej. W tym wypadku dużą rolę odgrywać miała nie tylko jej architektura, w dalszej perspektywie nawiązująca do wzoru wykreowanego przez paryską *Sainte-Chapelle*, ale także tradycja miejsca. Wszakże świątynię *in Summo* wzniesiono na miejscu książęcej kaplicy Mieszka I, a tradycja jej związku z majestatem królewskim była jeszcze w XV wieku żywa<sup>78</sup>. Należałoby także pamiętać o genetycznym związku kościoła z atrakcyjną formą realizacji „brunsbergowskiej”, popularną wówczas za naszą zachodnią granicą. W ten sposób Górkowie, jako ród o rosnącym dopiero znaczeniu, dali wyraz swoim możnowładczym aspiracjom, zyskując świątynię jednocześnie nacechowaną symboliką oraz piękną, nowoczesną i godną naśladowania, co potwierdziły nawiązujące do niej formy późniejszych kościo-

<sup>74</sup> W ścianie tej zachowały się niewielkie gniazda po belkach, wykonane wtórnie poprzez usunięcie ceglanych „główek”. Ze względu na szczupłe rozmiary nie mogły to być belki stropu; ich przeznaczenie nie jest jasne.

<sup>75</sup> Taką też funkcję przypisuje jej Jacek Kowalski (*Kolegiata...*, s. 123).

<sup>76</sup> Tamże, s. 129–137.

<sup>77</sup> Tamże, s. 131–133.

<sup>78</sup> Jacek Kowalski, *Gotyki...*, s. 189–192.

łów Bnina, Dolska, Nowego Miasta czy Borku<sup>79</sup>. Empora kórnickiej kolegiaty przewyższyła też podobnie monumentalną w formie, lecz prymitywniejszą empore w farze w Ostrorogu, siedzibie konkurencyjnego, wielkiego rodu możnowładczego. Natomiast sens nawiązania do wieżowych empor katedralnych tłumaczy się zarówno chęcią powtórzenia oryginalnej i monumentalnej formy, jak i ich wymowy ideowej, którą interpretował Szczęsny Skibiński – co jest wyrazem najwyższych aspiracji Górków zarówno w wymiarze władzy świeckiej, jak i duchownej.

### DRUGA EMPORA KOŚCIOŁA KÓRNICKIEGO

W kolegiacie kórnickiej powstała z czasem druga empora, niewątpliwie nie przewidziana w pierwotnej koncepcji budowy. Trudno powiedzieć, kiedy to nastąpiło – czy jeszcze w średniowieczu, czy już w czasach nowożytnych. Wejście na tę empore prowadziło z tych samych spiralnych schodów, z których dostępna była też główna empora. Zostało ono wtórnie wybite w grubości muru północnej ściany świątyni, następnie zaś częściowo wmurowane w światło sąsiedniego okna, którego górną partię zaślepiono, tworząc tym samym malowniczą blendę<sup>80</sup>. Przejście kończyło się prostym, nieozdobnym portalikiem zamkniętym łukiem odcinkowym. Portalik otwierał się zarazem na zewnątrz, jak i do wewnątrz świątyni, a jego próg wypadał około dwa metry ponad parapetem dawnego okna, umożliwiając komunikację między drewnianymi balkonami, zawieszonymi na belkach tkwiących w ścianach zewnętrznej i wewnętrznej (dwa otwory wykute dla osadzenia belek czytelne są dziś tylko w nieotynkowanej elewacji zewnętrznej). Balkony posadowione były nieco niżej niż poziom użytkowej empory głównej. Ta druga już empora w kościele kórnickim zdaje się być rozwiązaniem stworzonym *ad hoc*, przygodnie i formą swoją nie nawiązuje do żadnych konkretnych wzorów. Możemy domniemywać funkcji muzycznych dla balkonu wewnętrznego, nadwieszonego na wysokości dzisiejszego ołtarza św. Anny. Co do roli balkonu zewnętrznego, mógłby on być używany zarówno przez kapelę muzyczną, jak i przez kolatorów, np. do symbolicznego uczestnictwa w procesji obchodzącej kościół wokoło, lub do jakichś funkcji „oratorskich”, w tym kaznodziejskich – wszak byłby zwrócony w stronę pierwotnego rynku<sup>81</sup>. Możliwe też, że mamy do czynienia z nawiązaniem

<sup>79</sup> Tamże, s. 137. Inaczej rozwój hal obejściowych na terenie Wielkopolski widzi Jakub Adamski, który, negując dotychczasową tradycję badawczą, stara się niwelować możliwość takiego nawiązania (por. Jakub Adamski, *Hale...*).

<sup>80</sup> Pisząc na temat drugiej empory, Jacek Kowalski sądził, że znajduje się ona powyżej poziomu użytkowego głównego wnętrza emporowego, tymczasem umieszczono ją „po drodze” na główną empore. Kowalski nie uwzględnił też śladów osadzenia belek, które pozwalają rekonstruować empore jako otwartą na zewnątrz i do wewnątrz, z drewnianym gankiem (por. Jacek Kowalski, *Kolegiata...*, s. 123).

<sup>81</sup> Zygmunt Dolczewski twierdzi, że dawny rynek zajmował plac na wschód od obecnego (por. Zygmunt Dolczewski, *Urbanistyka...*, s. 284–288).



do ganków i empor służących publicznemu okazywaniu relikwii. Takie elementy architektoniczne pojawiały się na zewnątrz różnych świątyń, ale wobec wątpliwego datowania i niepewnej formy nie da się jej zestawzić bezpośrednio z żadnym konkretnym przykładem<sup>82</sup>.

### BIBLIOGRAFIA

- Adamski Jakub, *Hale z poligonalnym chórem zintegrowanym w architekturze gotyckiej na terenie Polski*, Kraków 2010.
- Bandmann Günter, *Über Pastophorien und verwandte Nebenräume im mittelalterlichen Kirchenbau*, [w:] *Kunstgeschichtliche Studien für Hans Kauffmann*, Berlin 1956.
- Dembiński Paweł, *Poznańska kapituła katedralna schyłku wieków średnich*, Poznań 2012.
- Dembiński Paweł, *Prokuratorzy poznańskiej kapituły katedralnej w latach 1428–1500*, „Roczniki Historyczne” 2003, t. LXIX.
- Dolczewski Zygmunt, *Urbanistyka Bnina i Kórnik*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2005, z. 25.
- Górczak Zbyszek, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007.
- Jurek Tomasz, *Początki miasta Kórnik*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2009, z. 29.
- Kąsinowska Róża, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998.
- Kowalski Jacek, *Gotyki wielkopolski*, Poznań 2010.
- Kowalski Jacek, *Kolegiata kórnicka*, Kórnik 2007.
- Kowalski Jacek, *Neogotycka przebudowa kolegiaty kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 2005, z. 27.
- Kóćka-Krenz Hanna, *Kaplica wczesnośredniowiecznej rezydencji książęcej w Poznaniu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, 7-A 2011, z. 23.
- Lukaszewicz Józef, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, t. I, Poznań 1858.
- Matuszek ks. Mieczysław, *Pamiętnik 500-lecia kościoła i parafii w Kórniku*, Poznań 1937.
- Miedziak Witold, *Układy emporowe w gotyckiej architekturze Poznania i okolic*, praca magisterska w zbiorach Biblioteki IHS UAM, Poznań 2014.
- Nowacki ks. Józef, *Kolegiata NMP w Poznaniu*, „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej” 1951, nr 11/12.
- Nowacki ks. Józef, *Kościół katedralny w Poznaniu*, [w:] *Dzieje Archidiecezji poznańskiej*, t. I, Poznań 1959.
- Przymusiński Ludwik, *Architektura kościoła Mariackiego w Poznaniu*, Poznań 1955, praca magisterska w zbiorach Biblioteki IHS UAM.

<sup>82</sup> Jakub Adamski podejrzewał (moim zdaniem niesłusznie) istnienie podobnego ganku w kościele fundowanym w roku 1447 przez prymasa Wincentego Kota w niedalekim od Kórnik Dębnie, przywołując liczne przykłady podobnych ganków m.in. z Akwizgranu, Norymbergi, Krakowa, Wrocławia. Zob. Jakub Adamski, *Hale...*, s. 130–132.

- Skibiński Szczęsny, *Polskie katedry gotyckie*, Poznań 1996.
- Smulikowska Ewa, *Prospekty organowe w dawnej Polsce*, Wrocław 1989.
- Soćko Adam, *Układy emporowe w architekturze państwa krzyżackiego*, Warszawa 2005.
- Tomaszewski Andrzej, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi*, Wrocław 1974.
- Węclawowicz Tomasz, *Krakowski kościół katedralny w wiekach średnich*, Kraków 2005.
- Zaske Nikolaus, *Henryk Brunsberg – jego twórczość i znaczenie*, [w:] *Sztuka pobraża Bałtyku*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Gdańsk 1976.

### ABSTRACT

WITOLD MIEDZIAK

#### **GOthic TRIBUNE IN THE COLLEGIATE CHURCH AT KÓRNIK**

The parish church at Kórnik was founded by Mikołaj Górka – the chancellor of the Poznan Cathedral Chapter, the owner of Kórnik castle, and the founder of the town of Kórnik. The church is an architectural copy of the Holy Virgin Mary in Summo – the collegiate church located by Poznan cathedral, erected in the style of master Brunsberg of Szczecin. It was consecrated in 1437, and it must have been largely finished by that time. It was only a couple of years ago that it was established that it had a tribune above its sacristy, and that together with the latter it had the exterior form of a tower. On the basis of architectural analysis, the author of the article reconstructs the shape of the tribune in detail and proves that it was completed in its entirety and used. He also formulates a thesis that the interior of the tribune combined the functions of a chapel and ceremonial area. The unusual shape of the great arcade, opening the interior of the tribune towards the church chancel, is an indication of a reference to the chapel tribunes in the towers surrounding the chancel of the Poznan cathedral.